

Chciałabym opisać postać, może nie historyczną, ale bardzo ważną dla mnie moją babcię Władysławę S. Babcia ma 64 lata i choruje na cukrzycę w wyniku tej choroby jest osobą niewidomą. Wsporniale daje sobie radę w swoim domu i otoczeniu, ale potrzebującą pomocy w nowym nie znanym otoczeniu i miejscu. Gdy była młodszą i nie była jeszcze babcią tylko mamą trójki dzieci mieszkańcy wsi, w której mieszka wybrali ją na przewodniczącą Koła Gospodyń. Udzielała się bardzo, organizowała Dożynki Gminne, zabawy taneczne dla mieszkańców i dyskoteki dla młodzieży, oraz wycieczki do dichenia, Wiedzaki i Oświęcimia. Mieszkańcy zgłaszali jej wiele problemów związanych z miejscem zamieszkania, a głównym był brak połączenia z Swarzędzem i Poznaniem i stała na wysokości zadania i z wielkim trudem, ale zrealizowała mieszkańcom komunikację miejską łączącą ich wioskę z tymi miastami. Z czasem, gdy zaczęła się jej choroba zrezygnowała z funkcji Przewodniczącej, ale mieszkańcy do dziś ją szanują i pamiętają jak mogli na nią liczyć kiedyś. Dzisiaj jest ciepłą, miłą i sympatyczną osobą, którą kochamy nad życie my wszyscy mężi, dzieci i wnuki.

Alicja Gończyńska VIc.
i Karolina Gończyńska IIIe gim.